

Sygn. akt **II AKa 279/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin (spr.)
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SA Stanisław Kucharczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Bartłomieja Skurcza

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2015 r. sprawy

1) **A. K. (1)**

2) **A. B. (1)**

oskarżonych z art. 148 § 2 k.k. pkt 1 k.k. i innych

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 października 2014 r., sygn. akt III K 220/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje prokuratora i obrońców oskarżonych za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. M. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej A. K. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalania oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Stanisław Stankiewicz Janusz Jaromin Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 279/14

UZASADNIENIE

A. K. (1) i A. B. (1), zostali oskarżeni o to, że:

I. w nocy z 30 na 31 października 2012 r. na terenie ogródków działkowych znajdujących się pomiędzy ulicą (...) a ulicą (...) w S., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. C. (1) i ze szczególnym

okrucieństwem, znajdując się we wnętrzu altanki zamieszkałej przez J. C. (1) wielokrotnie uderzali pokrzywdzonego pięścią w twarz, głowę, klatkę piersiową, nadto kopali go obutymi nogami po całym ciele, następnie przy użyciu siły fizycznej wyciągnęli pokrzywdzonego na zewnątrz altanki, gdzie kontynuowali stosowanie przemocy wielokrotnie uderzając pokrzywdzonego drewnianym kijem po głowie, klatce piersiowej oraz pozostałych częściach ciała, po czym przykryli leżącego pokrzywdzonego kołdrą oraz śmieciami znajdującymi się na terenie działki, a następnie podpalili ciało pokrzywdzonego powodując obrażenia w postaci: termicznych uszkodzeń skóry klatki piersiowej, brzucha, pleców, powłok głowy od strony grzbietowej, kończyn górnych i dolnych, sińców i masywnych obrzęków powiek obu gałek ocznych, złamania kości nosowej, ran tłuczonych łuku brwiowego i gałek ocznych, sińców obu warg oraz rany tłuczonej wargi górnej, w rezultacie skutkujących zgonem pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 kk

a nadto A. K. (1) o to, że:

II. w nocy z 30 na 31 października 2012 r. na terenie ogródków działkowych znajdujących się pomiędzy ulicą (...) a ulicą (...) w S. groziła słownie pozbawieniem życia Z. G. (1), przy czym groźby te z uwagi na okoliczności ich wypowiedzenia oraz agresywne zachowanie sprawcy wywołały w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 20 października 2014 r., sygn. akt III K 220/13:

I. uznał A. K. (1) oraz A. B. (1) za winnych tego, że w nocy z 30 na 31 października 2012 r. na terenie ogródków działkowych znajdujących się pomiędzy ulicą (...) a ulicą (...) w S., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. C. (1) i ze szczególnym okrucieństwem, wielokrotnie uderzali pokrzywdzonego pięściami, drewnianymi kijami oraz kopali po całym ciele, zaś A. K. (1) skakała po klatce piersiowej J. C. (1), po czym przykryli siedzącego pokrzywdzonego kołdrą oraz workami foliowymi i podpalili, pomimo tego, że J. C. (1) jeszcze żył powodując u niego obrażenia w postaci: rozlanych sińców twarzy i lewej małżowiny usznej z ranami tłuczonymi w okolicy ust i oczu z wylewami podspojówkowymi, mnogich otarć naskórka na głowie, jak również sińców i podbiegnięć krwawych na tułowiu i kończynach oraz w obrębie worka mosznowego, zmian o charakterze termicznym głowy, tułowia i kończyn zajmujących około 80 % powierzchni ciała, rozległych wylewów krwawych w powłokach czaszkowych, masywnego krwotoku podpajęczynówkowego z obrzękiem mózgu i obecnością krwi w jego układzie komorowym, złamania nosa z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych oraz górnego odcinka przewodu pokarmowego, podbiegnięć krwawych u podstawy języka oraz w okolicy krtani ze złamaniem kości gnykowej po stronie lewej, obustronnego złamania żeber, pęknięcia wątroby oraz stłuczenia jelita grubego w okolicy zastawki krętniczo-kątniczej, czym doprowadzili do zgonu pokrzywdzonego, tj. dokonania czynu z art. 148 § 2 pkt 1 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 kk wymierzył każdemu z oskarżonych karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. uznał A. K. (1) za winną czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku z tą zmianą, iż ustalił, że oskarżona groziła Z. G. (1) pobiciem i za to przestępstwo na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk połączył kary pozbawienia wolności wymierzone A. K. (1) w punktach I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierzył jej karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności zaliczył każdemu z nich okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 2 listopada 2012 r.;

V. na podstawie art. 29 ust.1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 468 t. j.), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów L. M. (1) i J. Ł. po 2140,00 (dwa tysiące sto czterdzieści) złotych,

w tym 400,20 (czteryście i 20/100) złotych podatku VAT, tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej z urzędu odpowiednio oskarżonym A. K. (1) i A. B. (1);

VI. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonych w całości od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł prokurator i obrońcy oskarżonych.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonych i wydanemu wyrokowi zarzucił:

- rażąco niewspółmierność kary 25 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonych A. K. (1) i A. B. (1) za popełnienie wspólnie i w porozumieniu czynu z art. 148 § 2 pkt 1 kk, w sytuacji, gdy analiza przedmiotowych i podmiotowych okoliczności niniejszej sprawy, w tym przede wszystkim właściwości i warunków osobistych oskarżonych, sposób ich zachowania się w chwili przestępstwa wyrażający się w stosowaniu brutalnej i niczym nieuzasadnionej agresji wobec pokrzywdzonego, a nadto poddanie go torturom poprzez podpalenie ciała żyjącego J. C. (1), działanie z „niskich pobudek”, wysoki stopień winy oskarżonych oraz maksymalnie wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, negatywny wydzźwięk wywiadu środowiskowego uzyskanego w stosunku do oskarżonego A. B. (1) oraz negatywne wnioski płynące z opinii sądowo-psychiatrycznej wydanej w stosunku do oskarżonej A. K. (1) co do przyczyn jej agresywnego usposobienia, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, a także względ na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej całego społeczeństwa, cele zapobiegawcze i jawiący się brak możliwości osiągnięcia celów wychowawczych wobec oskarżonych, mając na uwadze wysoki stopień ich demoralizacji prowadzi do wniosku, że orzeczona kara nie zaspokoi potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także nie osiągnie celów wychowawczych i zapobiegawczych w stosunku do oskarżonych, co może uczynić wyłącznie kara izolacyjna, o charakterze wyjątkowym - tj. kara dożywotniego pozbawienia wolności, która jako jedyna zabezpieczyć może społeczeństwo przed oskarżonymi jako sprawcami przestępstwa o najwyższym ciężarze gatunkowym,

Tak podnosząc, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację prokuratora obrońca oskarżonej A. K. (1), wniosła o jej nieuwzględnienie, wskazując, że przedstawiona argumentacja, nie jest trafna.

Obrońca oskarżonej A. K. (1) wydanemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

-naruszenie przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik przedmiotowej sprawy poprzez:

a. naruszenie art. 170 § 1 pkt 3 KPK w taki sposób, że Sąd Okręgowy niezasadnie oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu okulistyki dowolnie przyjmując, iż nie jest możliwe ustalenie czy i jaką wadę wzroku miał Z. G. (1),

b.naruszenie art. 170 § 1 pkt 4 KPK w taki sposób, że Sąd Okręgowy niezasadnie oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego w chwili obecnej nie jest możliwe odtworzenie warunków zbliżonych do panujących w chwili i miejscu zdarzenia,

c.naruszenie art. 196 § 3 KPK oraz art. 201 KPK poprzez przyjęcie za w pełni wiarygodną i jasną opinii biegłych M. M. (1) i I. M. podczas gdy opinia zawiera sprzeczności, których biegli nie usunęli a nadto ujawniły się okoliczności osłabiające zaufanie do wiedzy biegłych,

d.naruszenie art. 4 KPK, art. 7 KPK i art. 410 KPK poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i dokonanie tej oceny w sposób dowolny;

- na podstawie art. 438 pkt 3 KPK błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mogący mieć wpływ na jego treść, wyrażający się w:

a. przyjęciu, że oskarżona dokonała zbrodni zabójstwa w typie kwalifikowanym działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. C. (1),

b. przyjęciu, że oskarżeni podpalili jeszcze żyjącego J. C. (1), gdy z opinii biegłych (...) wynika, że oskarżeni podpalili zwłoki wyżej wymienionego,

c. ustaleniu, że oskarżona kierowała groźby karalne w stosunku do Z. G. (1), a groźby te wywołały u niego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

d. ustaleniu, że oskarżona po alkoholu była agresywna;

-na podstawie art. 438 pkt 4 KPK rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności poprzez wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności w sytuacji gdy wystarczająca byłaby kara terminowa pozbawiania wolności;

-nadto naruszenie § 14 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 2 i § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez odmowę przyznania wynagrodzenia w wysokości trzykrotności stawki podstawowej.

Tak podnosząc apelującą wniosła o:

I. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie; ewentualnie o:

II. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że czyn oskarżonej wyczerpywał znamiona przestępstwa pobicia ze skutkiem śmiertelnym opisane w art. 158 § 3 KK;

nadto:

III. zmianę pkt V wyroku poprzez przyznanie wynagrodzenia za pomoc udzieloną oskarżonej z urzędu w wysokości trzykrotności stawki minimalnej;

w obu natomiast przypadkach o:

IV. zwolnienie oskarżonej od kosztów postępowania odwoławczego;

V. zasądzenie kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Obrońca oskarżonego A. B. (1) wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na:

a) bezkrytycznym uznaniu wiarygodności zeznań świadka G. za zeznania mogące stanowić materiał dowodowy zezwalający na odtworzenie przebiegu zdarzenia w sposób nie budzący wątpliwości, podczas gdy z uwagi na stan upojenia alkoholowego tego świadka jego relacja nie może stanowić źródła ustaleń faktycznych, pozwalających na dokonywanie ustaleń w zakresie zamiaru, sprawstwa, winy oskarżonego B.;

b) nieuzasadnionym na podstawie zebranego materiału dowodowego przyjęciu, że J. C. (1) w chwili podpalenia ciała żył, podczas gdy zebrany materiał dowodowy w postaci opinii biegłych lekarzy dr P. i dr M. wskazują na ich uzasadnione wątpliwości co do możliwości jednoznacznego wskazania, czy pokrzywdzony żył w chwili podpalenia

ciała, w sposób nie pozwalający na wykluczenie tych wątpliwości, przy konsekwentnych zaprzeczeniach ze strony oskarżonych o podpaleniu żywego J. C. (1), jednocześnie przy braku innego wiarygodnego materiału dowodowego, wobec wyżej wskazanych oczywistych podstaw do negatywnego zweryfikowania wartości zeznań Z. G. (1), co spowodowało naruszenie zasady rozstrzygania wątpliwości nie dających się usunąć zgodnie z interesem oskarżonego;

c) obraży zasady swobodnej oceny dowodów (art.7 kpk), leżącej u podstaw prawidłowego wyrokowania, poprzez dokonanie tej oceny bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, doświadczenia życiowego, prowadzącej w konsekwencji do przyjęcia winy oskarżonego B. w zakresie zarzucanego mu przestępstwa zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, podczas gdy twierdzenie takie nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym,

2) obrazę przepisów postępowania, art.193 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na wydaniu przez Sąd orzekający w dniu 04/06/2014 postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego okulisty z badania stanu wzroku świadka G., celem ustalenia możliwości postrzegania i zapamiętywania faktów przez tego świadka, które to ustalenie wymaga wiadomości specjalnych, a ich stwierdzenie ma istotne znaczenie dla ustalenia zdolności tego świadka do spostrzegania i relacjonowania przebiegu zdarzenia, wobec oczywistych wątpliwości co do tych zdolności świadka, wynikających z deklarowanych przez niego: krótkowzroczności i wady wzroku, w stopniu nie pozwalającym mu na samodzielne odczytywanie protokołów przesłuchań, przy jednoczesnym uwzględnieniu okoliczności miejsca zdarzenia, w tym: ciemność, zadymienie, oraz uwzględnieniu stanu upojenia alkoholowego tego świadka, co spowodowało błędne ustalenia faktyczne w zakresie zdolności świadka do składania zeznań i przydatności jego zeznań dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie;

a nadto, w przypadku uznania powyższych zarzutów apelacyjnych za niesłuszne, wyrokowi powyższemu zarzucił:

3)rażącą niewspółmierność kary wymierzonej osk. A. B. (1), w aspekcie samego rozmiaru 25 lat wymierzonej kary, oraz w aspekcie kary wymierzonej oskarżonej A. K. (1), przy uwzględnieniu okoliczności czynu, inicjatywy czynu, zamiaru sprawców, realizacji zamiaru, kierowniczej roli osk. A. K. (1), podrzędności udziału oskarżonego A. B. (1), jego podległości w zdarzeniu wobec osk. A. K. (1), zróżnicowanego zachowania oskarżonych w czasie zdarzenia - prowadzących do jednoznacznej oceny, że wymiar orzeczonej kary wobec osk. A. B. (1), uwzględniający powyższe okoliczności, winien być odpowiednio, proporcjonalnie niższy od wymiaru kary wymierzonej osk. A. K. (1).

Tak podnosząc, apelujący wniósł o uznanie, że A. B. (1) dopuścił się czynu polegającego na udziale w pobiciu J. C. (1), skutkiem którego to pobicia była śmierć pokrzywdzonego; ewentualnie obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W związku z faktem, iż wnioski o uzasadnienie wyroku złożyli wyłącznie obrońcy oskarżonych, to uzasadnienie na podstawie art. 457 k.p.k. zostaje ograniczone do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy A. K. (1) i A. B. (1), które to Sąd Apelacyjny, uznał za oczywiście bezzasadne. Równocześnie z uwagi na zasadniczą zbieżność zarzutów apelacyjnych i tożsamość argumentacji podniesionej na ich poparcie, za celowe uznano łączne odniesienie się do ich treści. Obie apelacje kwestionują bowiem ocenę materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonych, ocenianych przez pryzmat zeznań świadka Z. G. (1) i w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych. Twierdzenia apelujących okazały się chybione.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza jednak, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niemożności przypisania tej cechy innym dowodom, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest ono poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.),

a także, gdy jednocześnie jest wyczerpująco oraz logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Procedując w niniejszej sprawie sąd meriti nie dopuścił się obrazy wskazanych w środkach odwoławczych przepisów postępowania karnego. Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał sprawstwo i winę oskarżonych. Ocena materiału dowodowego została dokonana z uwzględnieniem zasady obiektywizmu, domniemania niewinności i swobodnej oceny dowodów. Ma ona charakter wszechstronny, zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej, wręcz drobiazgowej analizy wyjaśnień oskarżonych, odnosząc się do wszystkich podanych przez nich okoliczności, mogących mieć znaczenie dla ustalenia zakresu ich odpowiedzialności karnej, odmawiając im ostatecznie wiarygodności w zakresie przebiegu inkryminowanego zdarzenia, z uwagi na to, że pozostają one w sprzeczności z całokształtem materiału dowodowego, a swoje stanowisko w tym zakresie bardzo wyczerpująco uzasadnił. Równocześnie Sąd Okręgowy podstawą swoich ustaleń uznał przede wszystkim zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia Z. G. (1), a także zeznań A. K., P. R., policjantów - A. R., T. W., K. Z.; K. K., M. Ś., J. S., opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej dr S. M. i dr M. P., opinie z zakresu badań genetycznych, opinie sędowo – psychiatryczne, a także dowody z dokumentów.

W pierwszej kolejności ustosunkowując się do zarzutów obu apelacji w zakresie jakim podważają one możliwość postrzegania przebiegu zdarzenia przez świadka Z. G. (1), a w konsekwencji czynienie w oparciu o te zeznania ustaleń faktycznych w sprawie, to nie można przyznać im racji. Faktycznie świadek Z. G. (1) jest krótkowidzem, co sam zresztą podał w toku rozprawy z dnia 13 marca 2014 r. (k- 1289 verte), to jednocześnie zważyć należy, iż nie sygnalizował on aby jego wada wzroku utrudniała mu czy wręcz uniemożliwiała obserwację zdarzenia, którego to był bezpośrednim uczestnikiem. Poza tym, w odniesieniu do argumentacji wywiedzionej w tym zakresie wypada wskazać, iż w trakcie zajścia w altanie jej wnętrze nie było całkowicie pozbawione światła albowiem oskarżony A. B. (1) podpalił kawałek koldry w celu jej oświetlenia. Odnosząc się zaś do przebiegu zdarzenia na zewnątrz, po wyciągnięciu pokrzywdzonego z altanki, to skoro warunki atmosferyczne, w tym właśnie oświetlenie i kwestia widoczności, nie powodowały trudności u oskarżonych w ich działaniach, to zdaniem Sądu Odwoławczego przyjąć należy, iż okoliczności te nie mogły być również przeszkodą dla świadka w obserwacji jego przebiegu. Nie jako na marginesie w odniesieniu do tej okoliczności zauważyć wypada, iż świadek mimo, że jest krótkowidzem i nie nosi okularów, to nie jest osobą niewidzącą czy też niewidomą, zresztą on sam na to nie wskazuje, funkcjonuje normalnie, nie sygnalizowała także, że ma jakieś trudności związane jego krótkowzrocznością. Słusznym zatem było oddalenie przez sąd meriti wniosku o powołanie biegłego z zakresu okulistyki celem zbadania wzroku świadka.

Przechodząc do kolejnego argumentu obrońców, który to jak się zdaje ma także na celu zdyskwalifikowanie możliwości postrzegania świadka Z. G. (1), a co za tym idzie rzutować na wartości jego zeznań a mianowicie, znajdowania się wskazanego pod wpływem alkoholu w momencie zdarzenia, to jakkolwiek i tej okoliczności nie można zaprzeczyć, zwłaszcza, że świadek sam wskazywał, iż spożywał przed zdarzeniem alkohol i jakkolwiek alkohol, mógł ograniczyć jego zdolność do postrzegania oraz odtwarzania zdarzeń, to z pewnością jej całkowicie nie wyłączył. Świadek faktycznie mógł nie pamiętać niektórych szczegółów, luki w pamięci nie mogły jednak obejmować okoliczności o tak kluczowym znaczeniu, jak to kto zadawał ciosy pokrzywdzonemu oraz, że pokrzywdzony został podpalony. Równocześnie drobne nieścisłości, które pojawiły się w jego relacjach, były nieuniknione zważywszy na charakter przedmiotowego zdarzenia. Pewne szczegóły mogły również zatrzeć się w jego pamięci, co jest naturalną konsekwencją upływu czasu i ułomności ludzkiej pamięci, ale zauważyć należy, iż świadek każdorazowo przedstawiał taką samą wersję zdarzenia, będąc konsekwentnym co do kluczowych jego elementów, czego nie można powiedzieć o wyjaśnieniach oskarżonych, które ewaluowały w zależności od etapu sprawy, a przecież przebieg zdarzenia świadek przedstawiał wielu osobom w trakcie postępowania przygotowawczego, a także przed sądem. Pamiętać także należy i o tym, a co słuszenie wskazał sąd meriti, iż świadek był bardzo poruszony całym zajściem i jak wynika z zeznań innych świadków, w tym policjantów, którzy byli jednymi z pierwszych którym relacjonował przebieg zajścia, w trakcie relacji świadek był bardzo wzruszony,

plakał, co z pewnością mogło mieć wpływ na precyzyjne odtworzenie jego słów i zrozumienie relacji, to jednak nie dyskwalifikuje to ich wiarygodności. W tym miejscu wskazać należy, iż wbrew stanowisku apelującego relacja świadka Z. G. (1) policjantom nie była podawana w stanie wysokiej nietrzeźwości, bowiem jak wynika z protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu wynik badania pokrzywdzonego z dnia 31 października 2012 r. był 0,77 mg/l (k-14). Równocześnie przesłuchanie w prokuraturze miało miejsce w dniu 1 listopada 2012 r., (k- 61-66) więc nie ma podstaw do twierdzenia, iż świadek dalej znajdował się pod wpływem alkoholu, co więcej w chwili słuchania nie kwestionowano stanu jego trzeźwości, nie ustalono także, że przesłuchujący miał w tym zakresie jakieś uwagi. Jednocześnie zauważyć wypada, iż zasady swobody wypowiedzi nie wyłącza fakt pozostawiania przesłuchiwanego pod wpływem niewielkiej ilości alkoholu lub innego środka, jako niezaburzającego jeszcze jego zdolności kontrolowania swoich wypowiedzi i podejmowania decyzji odnośnie do ich składania (tak A. Gaberle, Dowody, 2010, s. 361). Poza tym, wskazać należy, iż zeznania świadka korespondują z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie i omówionymi w uzasadnieniu. Równocześnie jak wynika z uzasadnienia, sądu meriti bardzo drobiazgowo odniósł się do rozbieżności jakie pojawiły się w zeznaniach tego świadka np. odnośnie jaka kołdra została narzucona na pokrzywdzonego strona 25 uzasadnienia (k- 1573), sposobu siadania pokrzywdzonego strona 29 uzasadniania (k- 1575). Ponownie wypada w tym miejscu zaakcentować a co podnoszono już wcześniej, iż mimo faktycznie pewnych rozbieżności w przedstawianiu przebiegu zdarzenia, świadek Z. G. (1) był od początku do końca konsekwentny w kluczowych dla sprawy okolicznościach. Od początku też wskazywał jako sprawców oskarżonych.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż świadek Z. G. (1) nie miał żadnego jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji powodu aby pomawiać oskarżonych, co więcej w stosunku do oskarżonego A. B. (1) był zupełnie obcą osobą, zaś oskarżoną A. K. (1) znał jedynie pobieżnie, nie było między nimi żadnego konfliktu, zresztą oskarżona sama wskazywała, że pomagała temu świadkowi. Równocześnie w myśl obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania karnego każdy dowód wymaga oceny i analizy, a o jego wartości można wypowiedzieć się dopiero po powiązaniu jego treści z treścią i wymową innych dowodów. Niedopuszczalne jest twierdzenie o mniejszej wartości, czy nawet bezwartościowości dowodu tylko dlatego, że pochodzi on od osób, które np. prowadzą włączęgowski tryb życia czy nadużywają alkoholu.

W tych okolicznościach zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu I instancji, że pomimo spożytego alkoholu, j relacja świadka Z. G. (1) stanowi pełnowartościowy materiał dowodowy pozwalający na budowanie na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie.

Odnosząc się natomiast do zarzutu obrońcy A. K. (1) a to odmowy przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego celem ustalenia czy świadek mógł zaobserwować ruchy ofiary, w szczególności klatki piersiowej oraz czy mógł słyszeć wydawane przez ofiarę odgłosy (k-1427 verte) to wskazać należy, iż eksperyment procesowy, o którym mowa w art. 211 k.p.k. ma na celu sprawdzenie w sposób doświadczalny czy badane zdarzenie lub podawany jego przebieg były w ogóle możliwe. Eksperyment w formie zarówno doświadczenia, jak i odtworzenia, aby spełniał sens procesowy, winien być przeprowadzony w warunkach maksymalnie zbliżonych do tych, jakie miały miejsce, gdy zdarzenie zaistniało. Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej uznać należy, iż odtworzenie warunków inkryminowanego zdarzenia nie byłoby możliwe, z uwagi na brak możliwości odtworzenia zachowania pokrzywdzonego – śmierć J. C. (1) - w tym ewentualnych wydanych przez niego odgłosów. Na marginesie tylko stwierdzić wypada, iż oczekiwanie, iż oskarżeni biorący udział w eksperymencie chcieliby odtworzyć prawidłowo przebieg tych zdarzeń nie ma racjonalnych ani życiowo uzasadnionych podstaw. Poza tym w sprawie był już przeprowadzony eksperyment procesowy (k- 73-75)

Natomiast co do zarzutu obrońcy oskarżonej A. K. (1) odnośnie opinii wydanej przez biegłych w zakresie stanu psychicznego wskazanej, to zdaniem Sądu Odwoławczego kwestionowanie opinii to niczym nieuzasadniona polemika z jej ustaleniami. Równocześnie Sąd Apelacyjny zauważa, iż opinia wydana w sprawie jest rzetelna i nie budzi zastrzeżeń. Ustosunkowując się do argumentów zaprezentowanych na poparcie stanowiska apelującej to zauważyć trzeba, iż działanie oskarżonej nie było poprzedzone jakimś wyjątkowym zachowaniem pokrzywdzonego J. C. (1), zaskakującym dla niej, czy też zagrażającym jej życiu. Trudno przyjąć za takie rzekome plotki, które na jej temat miał

rozpowiadać pokrzywdzony. Istota silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego) tym się charakteryzuje, że przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, ogranicza kontrolującą działalność intelektu. Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, że afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu (wyrok z 20.05.1965 roku Rw 325/65, OSPiKA 1970, Nr 4 s. 151), wskazywał, że sprawca pozostający pod jego wpływem nie kieruje się "przesłankami rozumowymi a wyłącznie względami uczucia, niczym nie hamowanymi" (wyrok z 9.7.1968 roku, IV Kr 110/68, OSPiKA 1970, Nr 4 poz. 70). Tezy te były wielokrotnie powtarzane w orzecznictwie kolejnych lat, patrz. K. Daszkiewicz: Przepięstwa z afektu w polskim prawie karnym, Warszawa 1982, s. 33 i nast. Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia. Nader oczywistym jest i to wbrew stanowisku apelującej, iż w sprawie występują okoliczności negatywne uniemożliwiające ustalenie, że oskarżona działała pod wpływem silnego wzburzenia, a spożyty alkohol ma w tym wypadku charakter przesłanki negatywnej.

Wprawdzie niekwestionowanym prawem oskarżonego jest nie przyznawanie się do stawianego mu zarzutu - jednakże jego wyjaśnienia, jak każdy dowód w sprawie, podlegają swobodnej ocenie w oparciu o całokształt materiału zgromadzonego w sprawie. Bacząc więc na ochronę własnych interesów procesowych może oskarżony przedstawiać dowolne wersje wydarzeń, jednak taki materiał dowodowy wiarygodny będzie dopóty tylko, dopóki nie zostanie negatywnie zweryfikowany, z pomocą argumentów opartych na wiedzy i doświadczeniu życiowym. Biorąc pod uwagę powyższe słusznie zatem w ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Okręgowy uznał, że nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonych odnośnie przebiegu zdarzenia, w tym kluczowej dla sprawy okoliczności związanej z podpaleniem pokrzywdzonego, a swoje stanowisko w tym zakresie prawidłowo, a przede wszystkim bardzo szczegółowo uzasadnił, wykazując, że wyjaśnienia A. K. (1) i A. B. (1) stanowią jedynie próbę obrony i chęci uniknięcia konsekwencji prawnych zarzucanego im czynu.

Prostą konsekwencją dotychczasowych ocen i rozważań jest stwierdzenie, że w sprawie nie doszło również do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Sąd pierwszej instancji nie uzewnętrzniał przecież w uzasadnieniu wydanego orzeczenia niedających się usunąć wątpliwości, co do jakiegokolwiek elementu stanu faktycznego. Co istotne, nie było obiektywnych racji, aby tego rodzaju wątpliwości w tej sprawie prezentować. To zaś, że wątpliwości co do rzeczywistego stanu faktycznego zgłaszają obrońcy oskarżonych nie może jeszcze stanowić podstawy konstruowania skutecznego zarzutu z art. 5 § 2 k.p.k. Samo zaprezentowanie odmiennej wersji przez oskarżonego, czy jego obrońcę - nie tworzy jeszcze stanu o jakim mowa w dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. Nie dochodzi do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. wtedy, gdy wprawdzie istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, ale ustalając przebieg wydarzeń sąd orzekający oprze się na dowodach, które wspierają przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19.04.2011 w sprawie o sygn. akt III KK 93/11 - Biul. PK 2011/10/31). Z tego względu nieuprawnionym okazał się także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd meriti a to, iż pokrzywdzony żył w chwili podpalenia, oskarżona A. K. (1) kierowała groźby w stosunku do świadka Z. G. (1), a pod wpływem alkoholu była agresywna.

Faktycznie nie ma jednoznacznych dowodów na to, że pokrzywdzony J. C. (1) żył kiedy został podpalony, bo biegli powołani w sprawie wydając opinie pisemną, jak i ustną na rozprawie nie potwierdzili tego w sposób kategoryczny, stwierdzając, iż nie ma medycznych dowodów na to, że pokrzywdzony żył w chwili kiedy został podpalony (k- 477-485, 1324-1325, 1426 verte), to zważyć należy, iż sąd pierwszej instancji rozstrzygając tą okoliczność opierał się na całości materiału dowodowego nie tylko na opinii biegłych, ale także na zeznaniach naocznego świadka Z. G. (1), które uznał jak wskazano powyżej za w pełni wiarygodne, a zatem miał podstawy do takiego ustalenia. Z zeznań świadka Z. G. (1) jednoznacznie wynika natomiast, że pokrzywdzony w chwili narzucania na niego kołdry żył cyt. „ Kolega mój przysiadł i nie był zdolny mówić. Wyciągnął do mnie rękę, żeby mi pomógł...” oraz „ wtedy kiedy podpalili tę kołdrę to było widać, że pokrzywdzony podskakiwał albo się trząsł. Ja to widziałem po tym jak ta kołdra cała

chodziła. Jak oni zarzucili na niego koldrę to J. C. (1) żył, nie przewrócił się, tylko siedział” (k- 1287 verte, 1288 verte). Jednocześnie pamiętać należy, iż świadek odnośnie tej okoliczności był konsekwentny od pierwszych swoich zeznań, tak też powiedział policjantowi A. R. który w trakcie składanych zeznań podał, iż cyt.” Wydaje mi się, że padło takie stwierdzenie, że go pobili i go żywcem spalili” (k- 1168). Skoro zatem w ocenie świadka pokrzywdzony żył to nie ma podstaw aby takiej świadomości nie mieli oskarżeni, jeżeli podsłuchiwanie zostało zarejestrowane przez świadka, który co podnoszą obrońcy miał problem ze wzrokiem, to z pewnością zostało ono odnotowane przez oskarżonych, którzy takich problemów nie mieli. I wbrew stanowisku apelujących takie ustalenie nie stoi w sprzeczności z opinią wydana przez biegłych. W tym miejscu wskazać należy, iż biegły dr M. P. w trakcie rozprawy w dniu 4 czerwca 2014 r., wydając opinię uzupełniającą stwierdził, iż cyt. „nie można wykluczyć, że w trakcie palenia ofiara odzyskała na chwilę przytomność i wtedy próbowała się bronić, względnie mogły występować drgawki agonalne, które przez obecne tam osoby mogły być odebrane jako podsłuchiwanie. Ta ostatnia możliwość jest najbardziej prawdopodobna.” (k- 1426 verte)

Brak jest zatem podstaw do kwestionowania dokonanych w tym zakresie przez sąd rozstrzygający ustaleń. Poza tym, nie można myśleć jak chcą tego obrońcy, że skoro nie ma dowodów medycznych na to, że pokrzywdzony w chwili podpalenia żył, to tak nie było. Nadto nie należy zapominać i o tym, że oskarżona wręcz zwerbalizowała zamiar spalenia pokrzywdzonego - o czym będzie w dalszej części rozważań - a nie jego zwłok w celu zatarcia śladów.

Nie dopuścił się także błędu Sąd Okręgowy ustalając, iż oskarżona A. K. (1) pod wpływem alkoholu była agresywna. Choć faktycznie oskarżona pozostaje w konflikcie z A. K. jej byłym konkubentem, który w swoich zeznaniach wskazywał na jej agresję, iż cyt. „ A. gdy na co dzień nie piła alkoholu, była w porządku. Natomiast gdy była pod wpływem alkoholu to była agresywna. Niejednokrotnie zostałem przez Nią uderzony z pięści”” „Było tak, że dopiero gdy A. wypila trochę więcej alkoholu to wpadała w agresję” (k- 121 verte), to równocześnie zauważyć należy, iż treść jego zeznań odnośnie zachowania oskarżonej koresponduje z zeznaniami świadka P. R., który zeznał cyt. ” z tego co znam A. to ona jest agresywna kiedy jest pijana. Zdarzało się wiele razy, że była agresywna – ona potrafiła za nic bić, drapać, kopać. W ten sposób traktowała różne osoby bez powodu” (k- 78 verte). Pamiętać należy, iż świadek ten był dla oskarżonej zupełnie obcą osobą, znaną mu z tego, że kiedyś mieszkała na działkach na (...). Również świadek Z. G. (1) to obca osoba dla oskarżonej, zatem nie ma żadnego powodu aby on także miał zeznawać na jej niekorzyść, a przecież jego zeznania także potwierdzają, że oskarżona A. K. (1) była agresywna. Cyt.” Jak ona za dużo wypila i ktoś się do niej np. za dużo „stawiał”, to w niej wtedy budziła się agresja. Ja widziałem takie sytuacje. Najwięcej powiedziałyby na ten temat ten kolega z którym ona żyła o imieniu, przypominałem sobie, A. (1). Ja widziałem, jak z A. (1) się nieraz pobili czy pokłócili i wtedy A. K. (1) była agresywna. Widziałem, jak rzucała się z pięściami na A. (1).”(k- 1290)

Nie można się zgodzić także ze stanowiskiem apelującej oskarżonej A. K. (1), że sąd dokonał błędnych ustaleń odnośnie gróźb karalnych kierowanych wobec świadka Z. G. (1). Wbrew twierdzeniom skarżącej z zeznań złożonych przez świadka Z. G. (1) zarówno tych w śledztwie (vide k. 193 verte), jak i na rozprawie głównej, jednoznacznie wynika, że wypowiedziane do niego przez oskarżoną A. K. (1) słowa, że cyt. „ jak mu pomożesz to będziesz wyglądał tak jak on”, oraz „spróbuj tylko podejść do niego, to to samo cię spotka” przestraszyły pokrzywdzonego Z. G. (1), odebrał je bowiem jako możliwe do spełnienia, a obawa ich spełnienia w realiach sprawy, była uzasadniona.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 k.k., tj. zabójstwa w zamiarze bezpośrednim a także, iż sprawcy działali ze szczególnym okrucieństwem, a nie jak podnosili obrońcy dokonali pobicia którego skutkiem była śmierć pokrzywdzonego. „Kwalifikacja z art. 158 § 3 k.k. ma zastosowanie do sprawcy biorącego udział w bójce lub pobiciu tylko wówczas, gdy nie można stwierdzić, że pomiędzy indywidualnym działaniem, a skutkiem przewidzianym w art. 158 § 3 k.k. zachodzi związek przyczynowy, bądź gdy w zachowaniu sprawcy nie było zamiaru spowodowania skutku określonego w art. 158 § 3 k.k. W przypadku bowiem, gdy zamiar sprawcy biorącego udział w bójce lub pobiciu skierowany jest na spowodowanie śmierci, ma zastosowanie przepis art. 148 § 1 k.k.”(vide wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. akt II AIKa 80/14). Sąd Apelacyjny wskazuje, iż odtworzenie przez sąd zamiaru sprawcy jest jednym z najtrudniejszych problemów praktyki sądowej. Kwestia ustalenia zamiaru sprawcy ma kluczowe znaczenia dla określenia prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o jego postaci można wnioskować przede wszystkim na podstawie

dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu. W orzecznictwie wskazuje się, że do okoliczności na podstawie których, należy poczynić ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż zarówno okoliczności zabójstwa, strona wykonawcza, a więc sposób i rodzaj działania, intensywność, siła i umiejscowienie zadanych uderzeń i ich lokalizowanie w ważne dla życia organy, prowadzą do jednoznacznego i koniecznego wniosku, że oskarżeni chcieli pozbawić życia pokrzywdzonego, a więc zrealizowali bezpośredni zamiar zbrodni. Odnosząc się do argumentacji apelacji, Sąd Odwoławczy wskazuje przy tym, że choć w momencie przybycia na działkę zamiarem oskarżonych faktycznie nie była chęć zabójstwa pokrzywdzonego, a jedynie jak podali wskazani, chęć wyrzucenia pokrzywdzonego z działki, to w trakcie zdarzenia doszło do ewaluacji w tym zakresie. Bezspornym jest przy tym, że pomiędzy działaniem oskarżonych a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego zachodzi związek przyczynowy. Szczególnie istotą jest tutaj opinia biegłych z zakresu medycy sądowej. Jak słusznie wskazał w uzasadnieniu sąd meriti opierając się właśnie na jej wnioskach, śmierć pokrzywdzonego nastąpiła w następstwie urazu mechanicznego głowy w postaci masywnego krwawienia podpajęczynówkowego z obrzękiem mózgu i złamaniem kości nosa z zaaspirowaniem krwi do dolnych dróg oddechowych, jak również w następstwie urazu mechanicznego klatki piersiowej z obustronnymi złamaniami żeber upośledzającymi jej mechanikę, a także rozległego oparzenia ciała. Rozległe oparzenia ciała są jednak dodatkową, najmniej istotną przyczyną zgonu, ponieważ bez ich zaistnienia i tak doszłoby do zgonu w następstwie urazu wielonarządowego (k- 484, 1564). Pamiętać należy, iż oskarżeni zadali pokrzywdzonemu wiele ciosów, z dużą siłą, w tym używali do zadawania mu ciosów kija, co potwierdziła opinia biegłych z zakresu badań biologicznych, (k - 599-659, 914-920)), co więcej oskarżona A. K. (1) naskoczyła na klatkę piersiową pokrzywdzonego. Ciosy zadawane były pokrzywdzonemu m.in. w głowę, klatkę piersiową, okolice narządów płciowych i inne ważne dla życia człowieka organy. Na skutek zadanych ciosów oraz podpalenia u J. C. (1) doszło do powstania: rozlanych sińców twarzy i lewej małżowiny usznej z ranami tłuczonymi w okolicy ust i oczu z wylewami podpajęczynówkowymi, mnogich otarć naskórka na głowie, jak również sińców i podbiegnięć krwawych na tułowiu i kończynach oraz w obrębie worka mosznowego, zmian o charakterze termicznym głowy, tułowia i kończyn zajmujących około 80 % powierzchni ciała, rozległych wylewów krwawych w powłokach czaszkowych, masywnego krwotoku podpajęczynówkowego z obrzękiem mózgu i obecnością krwi w jego układzie komorowym, złamania nosa z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych oraz górnego odcinka przewodu pokarmowego, podbiegnięć krwawych u podstawy języka oraz w okolicy krtani ze złamaniem kości gnykowej po stronie lewej, obustronnego złamania żeber, pęknięcia wątroby oraz stłuczenia jelita grubego w okolicy zastawki krętniczno-kątnicznej, a w konsekwencji do jego zgonu (k-484). Trudno też przyjąć, iż oskarżeni, nie byli w stanie przewidzieć, że tak zadawane ciosy mogą spowodować śmierć człowieka. Tego rodzaju wiedzę posiada przeciętny człowiek, nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej.

Nie ulega wątpliwości, że każde zabójstwo z samej definicji zawsze jest czynem okrutnym ponieważ godzi w najwyższą, bezcenną i niewymierną wartość jaką jest życie człowieka. Zabójstwo kwalifikowane przez sposób działania sprawcy może być zatem uznane za szczególnie okrutne w wypadkach wyjątkowych, zawierających w swym opisie elementy dodatkowe (szczególnie drastyczne, makabryczne, stanowiące przejaw wynaturzenia czy zwyrodnienia). Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych, szczególnym okrucieństwem zabójstwa jest zadawanie ofierze dodatkowych cierpień bądź to psychicznych, bądź fizycznych, dręczących ją i wykraczających ponad granice niezbędne do osiągnięcia skutku w postaci jej śmierci (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r., sygn. akt III KK 31/07, OSNKW 2007, z. 7 - 8, poz. 59 i cytowane tam orzecznictwo, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 listopada 2008 r., sygn. akt II AKa 156/08, Lex nr 477855, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lipca 2004 r., sygn. akt II AKa 139/04, Prok.i Pr.-wkl. 2005/6/21).

Zabójstwem szczególnie okrutnym jest więc takie umyślne dążenie sprawcy do spowodowania śmierci ofiary, które cechuje się działaniem rzadkim, nieprzeciętnym i zwracającym uwagę określonym elementem charakterystycznym.

Za przykład takich działań komentatorzy kodeksu karnego często podają wielogodzinne, bądź niezmiernie intensywne torturowanie pokrzywdzonego przed zadaniem śmierci, upokorzenie, krzywdzenie bliskich ofiary na jej oczach czy wreszcie podpalenie uprzednio pobitej i nieprzytomnej ofiary, u której stwierdzone obrażenia samoistnie mogły skutkować zgonem (vide: Andrzej Zoll red. Kodeks Karny, Część Szczególna, Tom II, Komentarz do art. 148 k.k., teza 35-36, Zakamycze 2006; Andrzej Wąsek red., Kodeks Karny, Część Szczególna, Tom I, Komentarz do art. 117-221, Warszawa 2006, str. 179 - 180; Marian Filar red., Kodeks Karny Komentarz, Warszawa 2008, str. 611 - 612).

Wyżej wskazane dodatkowe elementy pozwalające uznać zabójstwo za szczególnie okrutne, muszą znaleźć odzwierciedlenie w świadomości sprawcy oraz zostać objęte jego zamiarem. Innymi słowy sprawca musi zdawać sobie sprawę z tego, że przedsięwzięte przez niego działania wykraczają poza zwykłe ramy czynności prowadzących do pozbawienia człowieka życia oraz chce lub przynajmniej godzi się na to, że takim działaniem przysparza ofierze dodatkowych, dolegliwych i zbędnych cierpień.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zachodzą opisane wyżej elementy strony przedmiotowej i podmiotowej, które pozwoliły z pełnym przekonaniem przypisać działaniom oskarżonych cechy szczególnego (wyjątkowego i ponadprzeciętnego) okrucieństwa. Pokrzywdzony był bity na raty, oskarżeni nie przedstawiali zadawać mu ciosów nawet wtedy gdy ten nie był w stanie już nawet mówić i wyciągnął tylko rękę z prośbą o pomoc, a następnie dokonali jego podpalenie, ich zachowanie zatem miało na celu przysporzenie J. C. (1) jak najwięcej cierpień, nie tylko fizycznych, ale i psychicznych. W tym miejscu odnosząc się do apelacji oskarżonego, iż sąd nie uzyskał potwierdzenia, iż oskarżona wypowiedziała słowa „zjaram skurwysyna” to apelujący jest w błędzie. Jak wynika z protokołu przesłuchania świadka Z. G. (1) z dnia 13 marca 2014 r., świadek po odczytaniu protokołu zeznań z dnia 1 listopada 2012 r., na karcie 61-66 wskazał, iż składał takie zeznania i podtrzymuje je, bo to jest prawdą. W toku zaś tych zeznań świadek wskazał zaś cyt. „Po tym jak skończyli pić piwo to już nie bili J. kijami ani go nie kopali. Ten chłopak wyciągnął białą kołdrę z altany. On ją przyniósł, bo A. mu kazała. Ona powiedziała „zjaram skurwysyna” (k- 64) Także po odczytaniu zeznań na karcie 192-194 świadek podał, iż składałem takie zeznania i je podtrzymuje, wówczas zaś składając zeznania świadek podał, iż cyt. „Potem A. powiedziała, że „spali skurwysyna”(k-193) Reasumując, Sąd Okręgowy uzasadnił kwestię kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonym w sposób szczegółowy i przekonujący, którą Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Skarżący nie przedstawili natomiast żadnego racjonalnego argumentu, który mógłby podważyć rozstrzygnięcie sądu I instancji. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena prawna zachowania oskarżonych, odnośnie przypisanego im czynu w punkcie I nie budzi wątpliwości.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął także, iż przypisane oskarżonej A. K. (1) w punkcie II zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Dla zaistnienia przestępstwa groźby karalnej nie jest bowiem wymagane, by jej adresat miał pewność, był przekonany, że zapowiadane zdarzenie faktycznie nastąpi. Wystarczy, że jedynie przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, że liczy się z taką możliwością (vide wyrok Sądu Najwyższego z dn. 24 czerwca 2013 r., V KK 94/13, OSNKW 2013/10/89). Z uwagi na przebieg zdarzenia i zachowanie A. K. (1), świadek Z. G. (1) mógł obawiać się, że groźba wyartykułowana przez wskazaną, zostanie spełniona.

Odnosząc się natomiast do zarzutu rażącej niewspółmierności kary trzeba stwierdzić, że także i on jawi się jako niezasadny. Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo, nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (zobacz: wyrok SN z dnia 10 lipca 1974 r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok SN z dnia 14 listopada 1986 r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131; wyrok z dnia 30 listopada 1990 r., OSNKW 1991, z. 7 - 9, poz. 39). Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. art. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej),

w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. art. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1975, nr 3, str. 64).

Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona wobec każdego z oskarżonych kara 25 lat pozbawienia wolności, jawi się jako prawidłowo ukształtowana, uwzględniające przesłanki z art. 53 k.k. Wymierzając oskarżonym kary za czyn z art. 148 § 2 pkt 1 kk, Sąd orzekający uwzględnił wszystkie istotne w tej materii okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i nie korzyść oskarżonych, co szczegółowo omówił na stronie 44-45 uzasadnienia (k-1582-1583). Wskazać należy, iż oskarżeni godzili w szczególnie chronione dobro w obowiązującym porządku prawnym tj. życie, zdrowie człowieka, a okoliczności popełnienia zarzucanego im czynu, wskazują, że działali z zamiarem bezpośrednim, z dużą bezwzględnością, ze szczególnym okrucieństwem. Oskarżeni zachowywali się w sposób brutalny, zadawali pokrzywdzonemu ciosy w różne części ciała zarówno rękami, jak i kopiąc pokrzywdzonego, uderzając kijem, a oskarżona A. K. (1) dodatkowo skoczyła na klatkę pokrzywdzonego, na koniec zaś podpalili pokrzywdzonego. Jakkolwiek stroną bardziej aktywną była A. K. (1) to A. B. (1) udzielał jej milczącego przyzwolenia do takiego zachowania, sam też nie unikał zadawania ciosów pokrzywdzonemu, chociaż w każdej chwili mógł powstrzymać się od udziału a także przeciwstawić się oskarżonej A. K. (1). Słusznie zatem sąd meriti doszedł do wniosku, iż oskarżeni wymagają długotrwałej kary pozbawienia wolności. Równocześnie zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowo rozważył i uargumentował dlaczego nie uznał za zasadne wymierzenie oskarżonym kary dożywotniego pozbawienia wolności, a także kary terminowej 15 lat pozbawienia wolności (k- 1583). Zdaniem Sądu Odwoławczego ocena dokonana przez sąd rozstrzygający jest właściwa, a co za tym idzie kara ukształtowana prawidłowo.

Także w ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo została ukształtowana kara za przypisany oskarżonej A. K. (1) drugi z zarzucanych jej czynów i w konsekwencji co do tej oskarżonej, kara łączna.

Na koniec odnosząc się do zarzutu apelacji obrońcy oskarżonej A. K. (1) o niezasadzenie na jej rzecz podwyższonej stawki za obronę oskarżonej z urzędu to Sąd Apelacyjny pragnie zauważyć, iż to sąd pierwszej instancji ocenia czy wkład pracy obrońcy wykracza poza podstawowe ramy stawek orzekanych za obronę urzędu. Skoro w ocenie sądu rozstrzygającego tak nie było, to Sąd Odwoławczy nie był władny do zmiany w tym zakresie poprzez podwyższenie kwoty za obronę.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacjach, Sąd Apelacyjny, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze biorąc pod uwagę ich sytuację – pobyt w izolacji - ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe.

Na podstawie § 2 ust. 1 i 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu należało zasądzić na rzecz obrońcy adw. L. M. (1) kwotę 738 zł w tym należny podatek VAT z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.